

Maria Szyszkowska

Manipulacja świadomością stała się w naszych czasach zjawiskiem nie tylko powszechnym, ale także groźnym. W dużej mierze zachodzi przy pomocy języka, poprzez nadawanie pojęciom sensu odległego od ich prawidłowego znaczenia.

Aprobata dla gospodarki neokapitalistycznej, czyli neoliberalizmu ekonomicznego, jest wymuszana przez przekazywanie fałszywego obrazu socjalizmu w Polsce Ludowej. Apologeci neokapitalizmu wpływający na media, w tym na wszystkie programy telewizyjne, sugerują, że nie ma alternatywy dla obecnego systemu społeczno-gospodarczego. Nie ma alternatywy, skoro socjalizm w PRL był rzekomo ustrojem biedy i przemocy.

Ponadto dziennikarze, publicyści i politycy mylą komunizm z socjalizmem, używając na określenie czasów Polski Ludowej pogardliwej nazwy komuna. Ile w tym niewiedzy a ile złej woli? Pytanie skąd tyle pogardy dla szlachetnej idei komunizmu? Była partia komunistyczna w ZSRR, ale komunizm do tej pory zaznaczył się niemal jedynie w pierwotnych gminach chrześcijan i w kibucach, a także wśród hippisów.

Słyszysz się głosy wychodzące z rozmaitych środowisk, że podział na lewicę i prawicę ma znaczenie historyczne, że jest przebrzmiały. Być może ma to służyć wyeliminowaniu z polityki dzisiejszych czasów w ogóle problemu lewicy.

Bezideowość charakterystyczna dla epoki neoliberalizmu ekonomicznego wpłynęła także negatywnie na partie polityczne, które nie rozbudowują obecnie swoich programów i nie kształtują członków partii w duchu określonych wyższych wartości. Niejednoznaczny podział na lewicę i prawicę jest spotęgowany tym, że partia lewicowa wprowadziła nas do Unii Europejskiej i poczytuje to sobie za zaszczyt mimo, że UE jest związkiem państw neokapitalistycznych.

Również partia lewicowa doprowadziła do zawarcia przez Polskę konkordatu. Mamy też partię nazywającą się lewicową, która wyraża ostrą krytykę Polski Ludowej.

Manipulacją jest także sugerowanie, że wolność światopoglądową i wolność obyczajową, a także polityczną zapewnia wolność gospodarcza, czyli neokapitalizm. Należy jedynie poddać się rzekomo obiektywnie funkcjonującym prawom rynku. Te prawa w mojej ocenie są czymś mitycznym.

Wbrew temu, co pisał Marks trafnie krytykując kapitalizm, byt nie określa świadomości. To świadomość człowieka wyznacza przepisy prawne, które sprawiają, że żyjemy w określonej epoce gospodarczej. Prawa uchwalone przez człowieka decydują o przemianach epok. Możliwe jest przejście od socjalizmu do neokapitalizmu, czy na przykład od kapitalizmu do socjalizmu.

Partie polityczne lewicowe i prawicowe są w XXI wieku z reguły bezideowe. Przywódcy nawet nie udają, że chcą zaszcześcić swoim członkom określony zespół wartości. Dążenie do zdobycia władzy w państwie stało się zasadniczym celem.

W państwach nazywających się demokratycznymi, panuje permanentny chaos i nie dochodzi do głosu troska o rozwiązanie problemów społecznych. Partia rządząca szykuje się po wygranych wyborach ponownie do zdobycia władzy, a partie, które przegrały koncentrują uwagę na tym jak odzyskać utraconą władzę. Na tym tle bezideowych zabiegów o władzę wyraźnie wyodrębnia się Konfederacja, bowiem ma ona sformułowany zespół wartości, który pragnie urzeczywistnić. Powstrzymuję się od ocen. Wyrazistą partią jest także PiS, bowiem narzuca społeczeństwu wartości katolickie i narodowe, a także faktycznie poprawiła sytuację części biednego społeczeństwa.

Polska Partia Socjalistyczna – najstarsza spośród wszystkich polskich partii – ma szczególne zasługi dla narodu zważywszy odrodzenie niepodległości Polski w 1918 roku. Jest jednak nieobecna w życiu politycznym, mimo wydawanego ideowego pisma jakim jest „Przegląd Socjalistyczny”. Kwartalnik ten jest świadomie pomijany w dyskusjach politycznych i publicystycznych, bo sama nazwa jest niewygodna dla apologetów neoliberalizmu gospodarczego.

Obecny przywódca PPS nie wyraził zaangażowania ideowego, co przejawiało się w przyjęciu do tej partii kilku „uciekierów” z partii Czarzastego nie mających nic wspólnego z wartościami PPS. Na marginesie dodam, że jeżeli przywódca kalkuluje, zastanawia się co dla niego byłoby korzystne, ażeby nie stracić funkcji, to zmniejszają się jego siły charyzmatyczne, jeżeli w ogóle je ma. Natomiast żarliwa ideowość przywódcy udziela się pozostałym członkom partii.

Lewicowość wyraża się w uznaniu człowieka jako wartości fundamentalnej. Nie ma więc nic wspólnego z pojmowaniem człowieka jako kapitału ludzkiego, co zespolone jest z neoliberalizmem ekonomicznym. Człowiek lewicy domaga się opiekuńczej roli państwa. Dzięki temu możliwe jest systemowe rozwiązanie problemu biedy i troska o sprawiedliwość społeczną. Filantropia jako sposób ratowania wybranych biednych jednostek nie ma nic wspólnego z lewicowością. Przypomnę tu powszechnie znaną powieść Bolesława Prusa pt. „Lalka” w której autor krytykuje bale dobroczynne.

Ceniąc wartości narodowe, człowiek lewicy w XXI wieku zdaje sobie sprawę z tego, że każdy z nas jest zarazem częścią ludzkości w związku z czym powinna być urzeczywistniana idea braterstwa. W trosce o wolność człowieka ruchy lewicowe domagają się oddzielenia sfery prawa stanowionego od rozmaitych teorii etycznych. Prawo ma gwarantować każdemu w państwie jednakowy obszar wolności i gwarantować ją mocą przymusu prawnego. Przepisy prawne nie powinny stanowić rezultatu żadnej z możliwych etyk. Poglądów moralnych jest wiele. Zachodzą różnice między poglądami moralnymi nawet w obrębie etyk chrześcijańskich. Każdy powinien dokonywać wyboru i żyć zgodnie z tą teorią etyczną, która do niego przemawia. Nie ma możliwości przeprowadzenia dowodu naukowego, który by wykazał, że określona teoria z zakresu etyki jest prawdziwa, a pozostałe fałszywe. Podporządkowanie przepisów prawnych zasadom etyki prowadzi do ustroju totalitarnego.

Państwo w myśl poglądów socjalistów powinno być neutralne światopoglądowo. W naszej Konstytucji jest zawarty zapis o bezstronności światopoglądowej państwa. Episkopat mający wpływ – za sprawą SLD – na kształt obowiązującej dziś u nas Konstytucji nie zgodził się bowiem na określenie „neutralność światopoglądowa”. Domaganie się, by państwo było świeckie jest takim samym nieporozumieniem, jak domaganie się państwa wyznaniowego. Socjaliści odnoszą się z szacunkiem do skodyfikowanych praw człowieka z tym, że po latach epidemii pojawiają się głosy, że prawa człowieka powinny zostać rozszerzone. Mianowicie, brakuje prawa do wyboru metod profilaktycznych oraz metod leczenia. Wyrazem braku wolności jest zmuszanie każdego do poddawania się metodom medycyny konwencjonalnej oraz lekarstwom produkowanym przez koncerny farmaceutyczne, które dążą przede wszystkim do zysku. O tym brakującym prawie człowieka toczą się od dwóch lata dyskusje w czasie międzynarodowych konferencji praw człowieka organizowanych przez profesora Jerzego Jaskiernię. Dodam na marginesie, że zaskakujący jest ten fragment książki Krzysztofa Gawkowskiego pt. „Nowe państwo”, w którym autor – członek partii nazywającej się lewicową – krytykuje PiS z tego powodu, że społeczeństwo nie zostało poddane bezwzględnemu nakazowi szczepień.

Celem produkcji według człowieka lewicy powinien być dobrobyt społeczeństwa – a nie zysk, co charakteryzuje neoliberalizm ekonomiczny. Ponadto świat przyrody oraz zwierzęta zdaniem środowisk lewicowych wymagają szacunku. Bowiem niepokojąca jest obecna sytuacja, w której człowiek jest zasadnie określany jako jedyna istota śmiecząca, niszcząca środowisko w którym żyje.

Natomiast kultywowany przez wiele partii ustrój demokratyczny i wskazywany przez Churchilla jako rzekomo najlepszy, nie wiąże się w sposób konieczny z lewicowością.

Istotna różnica między partiami lewicowymi a prawicowymi w XXI wieku dotyczy poglądu na temat form własności. Otóż nurty lewicowe nie godzą się z uznawaniem własności prywatnej za jedyną właściwą formę własności.

Różnica zdań na lewicy jest znaczna. Niektórzy uważają, że powinna dominować własność państwowa. Inni uzasadniają sensowność dominacji własności spółdzielczej. Przywołam tu jako przykład Edwarda Abramowskiego, który mocno wpłynął swoimi poglądami – kontynuowanymi m.in. przez Stefana Żeromskiego i Marię Dąbrowską – na rozwój własności spółdzielczej w Polsce Niepodległej, czyli międzywojennej. Jeszcze inni przedstawiciele lewicy są zdania, że najkorzystniejszym rozwiązaniem jest mieszana forma własności, a więc państwowa, spółdzielcza i prywatna, ale ta ostatnia ograniczona w swych rozmiarach.

Człowiekiem lewicy nie jest, co oczywiste, ten, kto był marksistą, a dziś wtóruje prawicy w krytyce minionego systemu. Nie jest ten, kto kiedyś cenił socjalizm, a dziś krytykuje go chcąc czerpać profity z rzeczywistości neokapitalistycznej.

I sprawa ogromnie istotna w XXI wieku. Z związku z nagromadzonym uzbrojeniem zagrażającym istnieniu naszej planety i ludzkości, przedstawiciele lewicy powinni być zwolennikami idei pacyfistycznych. Powinni domagać się zaprzestania poszukiwań udoskonalonych środków służących zabijaniu człowieka przez człowieka i w ogóle produkcji broni. Niestety pacyfiści stanowią mniejszość w poszczególnych państwach. Część pacyfistów uzasadnia swoje stanowisko poglądami religijnymi, a więc nie należy stawiać znaku równości między pacyfizmem i lewicowością.

Istotne znaczenie ma odpowiedź na pytanie czy stanowisko lewicowe jest z istoty swej zespolone z aprobatą dla socjalizmu. Zrozumienie tego, że socjalizm jest pojęciem wieloznacznym, że funkcjonują rozmaite teorie socjalizmu, prowadzi do odpowiedzi zespalającej lewicowość z jedną spośród wielu teorii socjalizmu.

Natomiast nie zachodzi związek konieczny między lewicowością i aprobatą dla ustroju demokratycznego, czego dowodem jest chociażby teoria socjalizmu bezpaństwowego. Socjalizm z demokracją wiązała ściśle, na przykład, Róża Luksemburg. Bywa też socjalizm zespolony ze scentralizowaną władzą. Na przykład w Chinach rządzi Komunistyczna Partia szerząc elementy marksizmu oraz filozofię Konfucjusza. Są to rządy autokratyczne.

Należy przypomnieć, że wartość socjalizmu głosił na przykład Adam Mickiewicz zarówno w wykładach w College de France, jak i w artykułach publikowanych w „Trybunie Ludów”.

Narodowo-socjalistyczne idee funkcjonowały w państwach faszystowskich. Z kolei Leon Petrażycki zespał ideę socjalizmu z miłością. Przedstawiciele różnorodnych szkół neokantowskich nawiązywali do Kanta i wyprowadzali ideę socjalizmu z imperatywu praktycznego Kanta. Imperatyw ten nakazuje, by każdego człowieka traktować jako wartość najwyższą, czyli cel sam w sobie, a nigdy tylko jako środek do celu. Jest to teoria socjalizmu pacyfistycznego, a więc na miarę naszych czasów.

Idea socjalizmu jest aktualna w XXI wieku mimo że krótki był czas jej realizacji. Zresztą nikt nie kwestionuje chrześcijańskiej idei miłości bliźniego mimo że od przeszło dwóch tysięcy lat nie

została spełniona. Potrzeba sprawiedliwości społecznej jest bardzo silna i narasta w rozmaitych kręgach wielu społeczeństw. Domagają się sprawiedliwości społecznej przedstawiciele ruchów protestacyjnych nie zdając sobie sprawy, że oczekują rozwiązań socjalistycznych a nie neokapitalistycznych. Drastyczne zróżnicowanie materialne wywołuje protest tych, którzy mają poczucie sprawiedliwości.

Warto przy tym zaznaczyć, że dzieje ludzkości składają się z epok, w których walka o przetrwanie oraz dobra materialne jest celem zasadniczym oraz z epok, które ukierunkowują wysiłki ku ideałom. Można się więc spodziewać, że po dzisiejszych czasach wskazujących dążenie do zaspokojenia własnych interesów jako cel nadrzędny – nastąpi epoka, w której na nowo będą kultywowane wartości wyższe od materialnych i biologicznych.

Socjalizm nie jest mrzonką.

Maria Szyszkowska, prof. zw. dr hab. wybitny filozof prawa, Rektor „Pedagogium”, członek Komitetu PAN „Polska 2050+”.